

ER(R)GO

omówienia | komentarze | opracowania

Kultura jako przedmiot badań. O możliwości systematyki w obszarze *Critical Culture Studies*

„Biologiczna ewolucja gatunku ludzkiego zatrzymała się mniej więcej 50 tysięcy lat temu. Od tamtej pory ewolucja człowieka dokonuje się nie tylko w sferze genetycznej, lecz społecznej i kulturowej, natomiast ciało ludzkie i mózg zachowują zasadniczo tę samą budowę i te same rozmiary. W naszej cywilizacji w wyniku ewolucji kulturowej środowisko zostało zmienione do tego stopnia, że straciliśmy praktycznie wszelki kontakt z naszą bazą biologiczną i ekologiczną; nie zdarzyło się to w takim stopniu żadnej innej kulturze ani cywilizacji nigdy w przeszłości”¹. Posiłkując się sprawnym opisem Capry dotyczącym zakrętu, na jakim znajduje się współcześnie cywilizacja, zamierzam przedstawić obecny stan nauk o kulturze. Humanistyka w XX wieku przechodziła wiele mutacji, część z nich wymyka się naukowym opisom, wielu badaczy pisze o kryzysie paradygmatu humanistycznego, niektóre zaś spośród tych sądów odnoszą się bezpośrednio do kondycji współczesnej kultury. Chcąc przedstawić współczesne dominanty kulturowe i sposoby opisywania kultury ostatnich kilku dziesięcioleci, nie sposób zrezygnować z posługiwania się językiem wygenerowanym przez naukowców, myślicieli i teoretyków postmodernizmu. Bez rozstrzygnięcia dyskusji nad istnieniem bądź nieistnieniem postmodernizmu oraz wartościowania jego wytycznych wpływ jego kategorii pojęciowych, metaforyki i przedmiotu rozważań postmodernistycznych na kulturalizm i filozofię kultury początku XXI wieku jest niezaprzeczalny. Kategorie te, stosowane zarówno w dyscyplinie kulturoznawczej, jak i w filozofii postmodernistycznej to różnorodność, zanik paradygmatu, nowy styl opisu (dekonstrukcja tradycyjnych pojęć), rozszerzenie zakresu badanych przedmiotów, na przykład o zjawiska kultury masowej, niskiej, bądź marginalnie uprzednio traktowanej oraz odmienne postrzeganie roli jednostki w kulturze i filozofii. Jeśli chodzi o kondycję podmiotu, której transformacja miała równie niebanalne w tej materii znaczenie, przywołać trzeba historię jego dekonstrukcji, która początki swe ma już w sztuce awangardowej. Celem moich dociekań nie jest rozstrzygnięcie o charakterze metamorfozy myśli antropologiczno-filozoficznej zanurzonej z jednej strony w indywidualizmie modernistycznym, z drugiej wkraczającej drogą silnej alienacji w postmodernizm, chociaż jest to istotne wydarzenie w XX wiecznej humanistyce, które przygotowało grunt pod dzisiejsze postrzeganie człowieka i kultury przez jej znawców i badaczy. „Słynne hasło ‘śmierci podmiotu’ nie jest wyłączną własnością postmodernistów. Modernizm był silnie wyczulony na dezintegrację jaźni nawet przed Nietzschem. Jest to zauważalne w najambitniejszej literaturze najwyższej rangi od Kafki i Joyce’a po Gombrowicza i Becketta”², jak słusznie zauważa Stefan Morawski, lecz modernistyczną dezintegrację podmiotu

cechował tragizm, natomiast postmodernistyczny zanik podmiotu, wspomnianą ‘śmierć autora’ charakteryzuje pustka, wyczerpanie i brak, a nade wszystko rozproszenie tożsamości w dwóch współczesnych przestrzeniach: cyberkulturze i kontekstualizmie. Znaczenie przemian w postrzeganiu kategorii tożsamości ilustruje wytworzenie się w kulturologicznych i filozoficznych pismach metaforyki nowego typu. Rozpad opozycji binarnych, takich jak centrum-obrzeża zastępuje hybrydyczny opis miasta jako tekstu kultury. Opozycja: kobieta–mężczyzna ulega wewnętrznej dekonstrukcji w dobie zaniku kategorii podmiotu. Nawet podstawowe rozróżnienie bios-techne³ w wersji: humanizm-transhumanizm radykalnie wymyka się oczywistościom przy założeniu kryzysu tej pierwszej, wcześniej kluczowej dla filozofii kultury, kategorii. Wobec zaistnienia tego nowego stylu opisu dostrzec można znaczenie, jakie dla współczesnego projektu kulturoznawczego mają takie pojęcia, jak interpretacja, hybrydyzacja, mapowanie, a przede wszystkim – krytyka.

Kultura, tradycyjnie pojmowana jako zespół wytworów ludzkiej działalności intelektualnej i duchowej w postaci praw czy systemu wierzeń, jako nieistniejąca fizycznie instytucja normatywna, służąca ludzkości za drogowskaz, za sprawą tradycji krytycznej wywodzącej się z końca XIX wieku, stopniowo zmienia swój status. Aby w sposób zrozumiały opisać takie nurty jak *critical theory* i *cultural studies*, konieczne jest przypatrzenie się historii myśli krytycznej w badaniu kultury i człowieka w XX wieku. W opisie społeczeństwa mieszczańskiego Fryderyka Nietzschego, w wizji schyłkowości cywilizacji Zachodu Oswalda Spenglera czy analizach szkoły frankfurckiej pojawiają się próby postrzegania kultury od wewnątrz, co automatycznie rozpoczyna proces podważania nienaruszalności jej definicji. Proces ten, kontynuowany przez brytyjskie *cultural studies* (którego teoretykiem jest głównie Stuart Hall) czy amerykańskie *cultural science* (nestor tego nurtu to James W. Carey), immanentnie towarzyszy XX-wiecznym przemianom całej humanistyki, na co wskazują fenomenologia, psychoanaliza, nowa fizyka, rozwój lingwistyki. Owa postępująca krytyczność metodologiczna mogła być dla pozycji kultury niezwykle zgubna, lecz szybko dostrzeżono, że samo badanie kultury może ją rozwijać⁴. Przyjęcie takiej pozycji badawczej trafiło na znakomicie podatny grunt najpierw w antropologii, gdzie od lat 20., szczególnie w obrębie amerykańskiej szkoły kultury i osobowości występuje z coraz większą częstotliwością problem relatywizmu kulturowego⁵. Następnie pojawia się niemal równocześnie w filozofii idea dekonstrukcji i nowa krytyka literacka, nurty krytyczne ściśle ze sobą powiązane. Obydwa opierają się na nowych sposobach odczytywania tekstu – „dekonstrukcja nie jest kolejną krytyką w stylu kantowskim lub pokantowskim (...). Rezultatem lektury dekonstrukcyjnej (...) jest raczej wydobywanie niezauważonych wcześniej subtelności i złożoności tekstu”⁶. Umberto Eco zauważa, stosując postmodernistyczną metaforykę braku, że „prawdziwy czytelnik to ten, który rozumie, że tajemnicą tekstu jest jego pustość”⁷. Nurty te, podobnie jak *cultural studies*, amerykańska szkoła krytyczna i postmodernizm pojawiły się w świecie nauki w latach 60. Postmodernizm, którego procesualne rozumienie przejmują tu za autorem *Punktu zwrotnego*, również traktując go jako stan umysłu współcze-

snej jednostki, zrodził się w toku debaty literackiej. W 1969 roku do dyskusji naukowej wprowadza wytyczne postmodernizmu Leslie Fiedler artykułem *Cross the Border – Close the Gap*, a „termin ten jest tak wieloznaczny i niejasny jak wieloznaczny i niejasny jest ciągle jeszcze dla nas ów proces zmian pojęciem tym obejmowany”⁸.

Cultural studies powstaje już w roku 1964, założone przez Richarda Hoggartha, Raymonda Williama i Stuarta Halla. Ośrodkiem tego socjologizującego, ale i rewolucyjnego nurtu kulturoznawstwa było Centre for Contemporary Cultural Studies w Birmingham. Powiedzieć jednakże, że szkoła ta zajmowała się po prostu współczesną, dzisiejszą, codzienną kulturą, to nieściskość. Problemy takiej natury towarzyszą próbom opisu tej tematyki co krok, gdyż zarówno brytyjskie, jak i amerykańskie studia nad kulturą mają tendencję do rozszerzania swego obszaru zainteresowań na całość zjawisk występujących w świecie – flâneuryzm muzulmanina na zakupach w londyńskim supermarkecie, piercing, fabuła gry komputerowej *Cywilizacja* (w tym sensie można mówić o wytwarzaniu się antropologii wszystkiego: śmierci, płci, spodni jeansowych, etc.). Istnieją jednak granice; *cultural studies* „rezygnują co prawda z roli wiodącego dyskursu bądź w ogóle jakiegokolwiek dyskursu. Prawdą jest, iż to projekt zawsze otwarty na to, czego jeszcze nie zna, czego nie potrafi jeszcze nazwać. Wykazuje jednak pewną tendencję do łączenia; bierze udział w wyborach swych obiektów. To ważne, czy *cultural studies* jest tym czy czymś innym”⁹. Tak twierdzi Stuart Hall i trudno się z nim nie zgodzić. Niemniej jednak zarówno *cultural studies*, jak i wygenerowana pierwotnie ze szkoły mitu i symbolu oraz szkoły chicagowskiej amerykańska współczesna refleksja kulturoznawcza pod postacią *culture science*, *cultural criticism* bądź też *critical theory* są niezwykle trudne do usystematyzowania. Kwestią wymagającą osobnych, silnie osadzonych w historycznym kontekście analiz (którą w tym artykule jedynie sygnalizuję), jest podłoże polityczne omawianego zagadnienia. We wspomnianych przeze mnie nurtach, włącznie z postmodernizmem, głoszącym bezprogramową przygodność i ideologiczną pustkę, nieustannie tkwi wątek marksistowski, najsilniej akcentowany w brytyjskim nurcie *cultural studies*¹⁰ oraz obecny jako jeden z fakultetów w Stanach Zjednoczonych – *marxist studies*¹¹. Wynika to bez wątpienia z silnych oraz znamienych korzeni nurtu krytycznego, wywodzącego się z tradycji szkoły frankfurckiej.

Powracając do kwestii definicji, „studia nad kulturą [*cultural studies*] skupiają się na sporządzaniu map [*mapping*] poszczególnych zbiorów indywidualności i czołowych wyznaczników wewnątrz wielorakich obszarów społecznych; często koncentrują się one na dynamicznych napięciach pomiędzy normami oficjalnymi a peryferycznymi grupami, badając jak tworzywa kulturowe są kreatywnie przeorganizowywane znaczeniowo, by przystawać do niestandardowych przesłanek takich marginalnych społeczności”¹². Tworzywa te, a zatem obiekty zainteresowań zarówno *cultural studies*, jak krytyki kulturowej w wydaniu amerykańskim, to np. punkowa prasa podziemna, popularna literatura romansowa, teksty grup hip-hopowych, plotkowanie, AIDS itp. Z tej definicji można

wyabstrahować dwie istotne dominanty studiów nad kulturą: podlegają one postmodernistycznej tendencji do wynurzania obrzeży i włączania ich w ramy oficjalnych badań kulturoznawczych, co powoduje z jednej strony ogromną różnorodność przedmiotu opisu, z drugiej natomiast konieczność stworzenia nowej teorii kultury, niemal ujęcia w zaktualizowane formy sposobu definiowania całej dyscypliny, jaką jest nauka o kulturze.

Cechą dystynktywną współczesnych badań nad kulturą pozostaje do dzisiaj zgłębianie codziennych praktyk, modyfikowanych jedynie przez tempo rozwoju cywilizacyjnego, związanego z nowymi technologiami na poziomie teorii i postępującą dezintegracją podmiotu w ujęciu tradycyjnym na poziomie metateoretycznym, najsilniej uwidocznioną w dociekaniach antropologicznych, jednakże podstawy dzisiejszej refleksji kulturoznawczej zostały w pełni uformowane właśnie w nurcie *cultural studies* oraz amerykańskiej krytyki kultury. Tę drugą szkołę Gilles Gunn wyprowadza od „tak zwanej szkoły mitu i symbolu”, mającej swój początek w dwóch książkach: *Virgin Land* Henry’ego Nasha Smitha i *Brooklyn Bridge* Alana Trachtenberga, napisanych odpowiednio w 1950 i 1965 roku. „Po owym okresie – pisze Gunn – ramy tej dziedziny szybko się zamgliły i sfragmentaryzowały wraz z gwałtownym rozwojem konkurencyjnych rozgałęzień dziedziny, takich jak *Black Studies*, *Popular Culture Studies*, *Southern Studies*, *Asian-American Studies* (...), a każde z nich domagało się osobnej miary dla swej autonomii pojęciowej i wszystkie poszukiwały odrębnego poziomu rozróżnień metodologicznych”¹³.

Jak widzimy, jedna nauka o kulturze, traktująca kulturę jako instytucję bądź też szkoły kulturowe generujące partykularne teorie kultury, noszące znamiona systemowości, zaczynają w latach sześćdziesiątych zyskiwać piętnowany przez nadchodzący postmodernizm status paradygmatyczności. Ewolucjonizm staje się przedmiotem krytyki nauk ścisłych (wobec np. teorii katastrof lub teorii chaosu¹⁴), psychoanaliza służy bardziej filozofii, aniżeli antropologii jako narzędzie opisu, strukturalizm wnika w źródłowe sobie dociekania lingwistyczne i, w wersji poststrukturalnej, filozoficzne, semiologia natomiast wydaje się być jedyną propozycją metodologiczną dla kulturoznawstwa ze względu na traktowanie rzeczywistości jako systemu znaków, które można odczytać, niemniej jest tak jedynie przy odpowiednich założeniach heurystycznych. Przedmiotem badań kulturoznawczych stają się prądy dominujące w rzeczywistości społeczno-kulturowej – wielość form, kultura masowa, wpływ technologii na środowisko ludzkie, globalizacja rozumiana jako ekspansja kultury anglo-amerykańskiej, ekologizm, feminizm, kwestia mniejszości, delegitymizacja opozycji swój–obcy, życie w wielkich miastach, geografia humanistyczna, nowe media i wszechobecna kontekstualność. Nie oznacza to jednak impasu. „(...) Szczegółowych pomysłów na osłabienie, jeśli nie zniesienie hierarchii dominujących w poszczególnych paradygmatach było już wiele, co sprawiło, iż kruchość podstawowych pojęć poddawanych współcześnie dekonstrukcyjnemu czy krytycznemu oglądowi, nawet jeśli bywa postrzegana jako głębokie i nowe pęknięcie, nie musi być tym samym odczytana jako wstęp do totalnej katastrofy zachodniej kultury”¹⁵. Ów krytyczny ogląd, a zatem będący już konieczno-

ścią dystans badawczy w kulturoznawstwie, jak wynika z przytoczonych dotąd definicji, na polu teoretycznym stwarza dosyć prężne instytucje.

Mamy tu zatem brytyjską *cultural studies* – drugą po szkole frankfurckiej intelektualną enklawę krytyczną w XX-wiecznych badaniach nad kulturą. Kolejną szkołą, po przeszczerpieniu *cultural studies* na grunt amerykański (przedstawiciele szkoły frankfurckiej oddziaływali tam prężnie, w wyniku emigracji spowodowanej wzrostem nastrojów profaszystowskich w Niemczech lat 30.), są badania krytyczne nad kulturą – *critical culture studies*. Stąd natomiast, w efekcie ekspansji merytorycznych programów w centrach edukacyjnych, chociażby za sprawą internetu, rozwijają się międzynarodowe krytyczne studia nad kulturą, rozgałęziając się na niezliczone organizacje, przedsięwzięcia, szkoły, nurty, ośrodki akademickie, także prowadzone trybem multimedialnym (np. studia w sieci internetowej). Mimo, iż nie do końca sprecyzowany, mają one jednak wspólny mianownik w postaci zgłębiania wyznaczników i zjawisk kultury współczesnej (*praxis* kulturowa tu i teraz) oraz reorganizacji dotychczasowego kształtu studiowania wiedzy o kulturze. Aby pobieżnie zwizualizować ten projekt, przytoczę fragment założenia programowego takiego ośrodka w USA, stan Virginia:

The Centre for Interdisciplinary Studies [Ośrodek Studiów Interdyscyplinarnych] zachęca studentów do rozważania estetycznych, etycznych, ideologicznych, naukowych i technologicznych poziomów ludzkiego doświadczenia kulturowego. Centrum zmierza także do nauczania, jak diagnozować uniwersalność i różnorodność praktyk, przekonań i zwyczajów człowieka. Szczególną wagę przywiązujemy do globalnych oraz środowiskowych współzależności, jak również do odpowiedzialności społecznej, jako istotnej części wysiłków ku przygotowaniu studentów do świadomego uczestnictwa w świecie kulturowych, społecznych, środowiskowych i technologicznych przemian¹⁶.

Programy tych szkół, rozsianych po całym cywilizowanym świecie, wykazują różnice w treści, jednakże ich założenia są identyczne.

Współczesny, krytyczny nurt kulturoznawstwa, w myśl którego obiektem badań jest sama kultura i jej zjawiska, stwarza – ze względu na bardzo szerokie spektrum omawianych przez siebie zagadnień – trudności na niwie systematyzacji i wytyczenia granic jej właściwego przedmiotu. Przewyciężenie owych trudności nie jest jednak niemożliwe. Dysponując tekstami teoretycznymi, możemy prześledzić główne obszary zajmujące dzisiaj kulturoznawców. Są to: geografia humanistyczna (tekstualizacja przestrzeni miejskiej¹⁷, ekstensja pojęcia przestrzeni na problem ciała w kulturze), świadomość ekologiczna (odwrócenie dotychczasowej waluacji opozycji natura–kultura), *gender studies* (studia nad płcią kulturową sygnalizujące zmierzch patriarchy), antropologia transnarodowa (postmodernistyczny nurt w badaniach antropologicznych, zmierzający do dekonstrukcji opozycji swój–obcy oraz nobilitujący pojmowanie *ethnosu* wobec swej nowej, podstawowej kategorii: relatywizmu), nowe media („produkt cyfrowych operacji dokonywanych przez komputer na podstawie uprzednio skomponowanej bazy danych”¹⁸, służący

wytwarzaniu alternatywnych światów w cyberprzestrzeni – rzeczywistości wirtualnej) oraz amerykański nurt krytyki literackiej, „przesunięcie nacisku z formalnej analizy artefaktów do ideologicznej analizy zjawisk dyskursywnych”¹⁹. Prezentacja ta skłania do stwierdzenia, iż krytyczne studia nad kulturą obejmują niezwykle różnorodne nisze współczesnego świata, niezwykle opornie poddające się procesowi systematyzacji.

Wedle Noela Graya, kultura nigdy nie zawiera się w wytyczonym obszarze tak, że można by jasno konkludować co jest, a co nie jest kulturą, lecz jawi się ona jako ciągły ruch krawędzi i granic²⁰. Jest to tylko jeden z głosów współczesnej refleksji kulturoznawczej, wszystkie one jednak toczą ów hybrydyczny dyskurs; można wręcz powiedzieć, że w dzisiejszym myśleniu o kulturze nic już nie jest proste. Stwierdzenie to pachnie banałem, lecz wywodzi się z istotnej zmiany metodologicznej, rezygnującej z myślenia strukturalistycznego. Schyłek myślenia opozycjami nastąpił w poststrukturalistycznej filozofii kultury, w zamian proponując świat jako tekst, nie posiadający gdzieś u końca refleksji teoretycznej światła superstruktury, spajającej wieloznaczność. „Realność – jak piszą w pracy znamienne zatytułowanej *Kłacze* Gilles Deleuze i Felix Guattari – jest fikcyjna, gdyż tworzą ją znaczenia, te zaś nie istnieją poza mówieniem i pisaniem”²¹. Paradygmat językowego postrzegania świata okazał się jednak, zdaniem Ewy Rewers, tylko jedną z propozycji namysłu teoretycznego, gdyż pojawił się w ostatnich latach nowy sposób postrzegania zjawisk kultury: percepcja przestrzenna (przestrzeń tekstu, płci, sieci, jednostki²², etc.), co w jeszcze większym stopniu komplikuje klasyfikowanie obszarów zainteresowań kulturoznawstwa w jakiegokolwiek porządku, szeregi, dziedziny, czy opozycje. Metoda strukturalna jest tradycyjnym, a poprzez to skutecznym typem analizy, który umożliwia systematyzację idei pozornie niespójnych. Taka systematyzacja wymaga kategorii, jakie do teorii kultury wprowadził Claude Lévi-Strauss: zasada, cel, esencja, przyczyna, centrum, obecność. Za ich pomocą jesteśmy zdolni uchwycić zjawisko decentralizacji, na którym bazuje współczesna teoria kultury, powstała po przełomie filozoficznym, jakiego dokonał Jacques Derrida wprowadzając pojęcia „twórczego ruchu różnic”, „bezmiejsca”, „pęknięcia i powtórzenia”²³. Opisując nurty krytyki kulturowej można kierować się myśleniem opozycyjnym Lévi-Straussa, lecz wyłącznie celem pokazania przewartościowań dokonywanych dzisiaj w kulturoznawstwie odnośnie do takich podstawowych kategorii, jak natura i kultura, swój i obcy, podmiot i przedmiot, mężczyzna i kobieta, tekst i rzeczywistość. W myśl strukturalizmu, „człowiek nakłada pewien szablon na świat – swój, bo zrelatywizowany do pewnego kręgu kulturowego i klasyfikuje przedmioty w środowisku naturalnym i społecznym. Granice tych kategorii mają charakter arbitralny, zależności zaś między nimi – uniwersalny. Pojęcia należące do systemów myślenia pogrupowane są w pary przeciwieństw, a pary te są ze sobą powiązane, tworząc system opozycji”²⁴. Krytyczne studia nad kulturą zmierzają natomiast do ukazania chwiejnych podstaw kategorii podmiotu (w obliczu chociażby hegemonii przyrody w nurcie głębokiej ekologii lub technologii nad jednostką ludzką na gruncie transhumanizmu), do hybrydyzacji objawiającej się przemieszaniem pojęcia peryferyczności z pojmowaniem

centralności, przede wszystkim zaś inklinują one totalną wizję kultury, a więc – na planie teoretycznym – interdyscyplinarność²⁵. Owa totalność i interdyscyplinarność wpisuje się w tendencje współczesnej myśli filozoficznej i kulturoznawczej, gdyż jest to rozszerzanie, a zarazem destruowanie granic, tradycyjnie służących hierarchizowaniu, porządkowaniu, tworzeniu kontrastów. W takim sensie strukturalizm jest metodą nieskuteczną, jeśli nie opisu, to na pewno interpretacji tej myśli, zwanej także kulturalizmem. Owa „fraktalność” podziałów jest jednym z efektów zmiany paradygmatu w sposobie widzenia zjawisk kulturowych. James Clifford wnioskuje za Baudrillardem, że „ocena i interpretacja obiektów plemiennych zachodzi w obrębie nowoczesnego ‘systemu obiektów’, który nadaje wartość pewnym rzeczom, a odmawia jej innym”²⁶, co uniemożliwia pełny ogląd etnograficzny. W wielu obszarach *critical culture studies*, na co przykładem jest m.in. geografia humanistyczna dominuje również tendencja do rozsadzania granic metodologicznych:

wiara w uniwersalność metod numerycznych i kwantytatywnych stała się przesadna, a stosowanie tradycyjnych w geografii koncepcji przestrzeni ogranicza możliwości analizy badanych zjawisk. Głębsze rozumienie ekologii człowieka, uzależnień wzajemnych człowieka i środowiska, trudnych lub niemożliwych do badań metodami instrumentalnymi, znajduje zwolenników wśród przedstawicieli nauk geograficznych. W publikacjach geograficznych zaczęły się wtedy pojawiać takie pojęcia, jak: duch miejsca, nastrój, poczucie miejsca, więź uczuciowa z krajobrazem, symbolika krajobrazu, mapy uczuciowe i mentalne, mit i metafora²⁷.

Do tych postulatów dołączają ideolodzy świadomości ekologicznej, najbardziej radykalnie wyrażonej w nurcie głębokiej ekologii, odwołującym się do postmodernistycznych kategorii różnicy, wykorzeniania, antyhumanizmu. Ludzka ingerencja w świat przyrody zaszła, ich zdaniem, za daleko; „jeśli więc chcemy stworzyć warunki do ukształtowania się postawy ekologicznej – pisze Luc Ferry – powinniśmy zdekonstruować i przekroczyć humanizm *we wszelkich jego postaciach*”²⁸. Zatem wytyczne te skłaniają do innego, dzisiejszego postrzegania opozycji człowiek–świat, a zarazem służą zwróceniu uwagi na nowe pojęcia, wdrażane w dyskurs kulturowy: *milieu*, kontekst, *chora*, sieć. Jako że kultura umieszczona pod lupą krytycznego oglądu prowadzi ku zupełnie nowemu sposobowi postrzegania jednostki ludzkiej, perspektywa ta wymusza rewizję kategorii podmiotu, centrum i granicy. Dlatego też konieczne również przy próbie głębszej, antropologicznie zorientowanej systematyki jest odrzucenie metody strukturalistycznej, gdyż w obliczu chociażby projektu transhumanistycznego, zakładającego wizję anty-człowieka (czy posługując się słownikiem ściśle transhumanistycznym – post-człowieka) lub analizy współczesnych miast opozycje binarne niedostatecznie ukształtowały zaplecze pojęciowe. Bardziej pomocną i skuteczniejszą metodą jest użycie terminów zaczerpniętych z dekonstrukcjonistycznej teorii Derridy, w poszukiwaniu „ponadkulturowej metody opisu”²⁹. Za potwierdzenie relewantności tej metodologii niech posłużą opinie Anny Burzyńskiej i Ewy Re-

wers o niemożliwości przyjęcia tradycyjnych metod teoretyczno-kulturowych do opisu nurtów krytyki kulturowej.

Ogólne ramy tej orientacji [krytyki kulturowej – przyp. E. P.] wyznaczały szeroko pojęte ‘badania kulturowe’ (anektujące doświadczenia antropologii, historii, wiedzy o mediach, socjologii, marksizmu, semiotyki, hermeneutyki, mitografii, feminizmu, teorii etnicznych i poststrukturalizmu). Jej obraz przybierał raczej kształt ‘hybrydyczny’(...). Metodologiczny *bricolage*, jak określali to autorzy, nie przewidywał ani jedynej, uprzywilejowanej metody badań, ani nie ograniczał możliwości wyboru, ani też nie zabraniał korzystania z wielu metod naraz. Wprost przeciwnie, wybór metody czy techniki motywowany był tylko względami jej praktycznej użyteczności w danym momencie analizy³⁰.

Rewers wypowiada tę metodologiczną niemoc jeszcze dobitniej: „zimne kultury nie dają się poprawnie wypowiedzieć w językach gorących filozofii”³¹.

Critical culture studies zapraszają badaczy kultury współczesnej do swoistego polilogu, także metodologicznego. Pomimo swej pozornej efemeryczności, stanowią one grunt, na którym niewątpliwie można w sposób naukowy, chociaż często metodami odbiegającymi od tradycyjnych, podróżować poprzez niezwykle bogate pokłady tego, co nazwalibyśmy naszym dzisiejszym światem, przy zachowaniu różnorodności metodologicznej wobec postępującej – tyleż gwałtownie, co barwnie – różnorodności tej rzeczywistości.

Przypisy

¹ Fritjof Capra, *Punkt zwrotny: nauka, społeczeństwo, nowa kultura* / Fritjof Capra, przeł. Ewa Woydyło, przedmową opatrzyła Anna Wyka, Warszawa, PIW 1987, s. 70–71.

² Stefan Morawski, *Problemy z postmodernizmem: czy możemy uchwycić istotę ponowoczesności?*, „Er(r)go” nr 1, 1/2000, s. 17.

³ Por. Ewa Rewers, *Nowe media – kultura niedokończonych translacji*, „Kultura Współczesna” 1998, 1(16), s. 45.

⁴ Józef Sójka, *Źródła refleksji kulturoznawczej*, „Kultura Współczesna” 1999, 2(20), s. 8.

⁵ Zbigniew Gierszewski, *Kultura, moralność, względność. Doktryna relatywizmu kulturowego M.J. Herskovitsa*, Poznań, Wydaw. Naukowe UAM 2000, s. 7.

⁶ Christopher Norris, *Dekonstrukcja przeciw postmodernizmowi. Teoria krytyczna i prawo rozumu*, Kraków Universitas 2000, s. 72.

⁷ Umberto Eco oraz Richard Rorty et al., *Interpretacja i nadinterpretacja*, red. Stefan Collini, przeł. [z ang.] Tomasz Bieroń, Kraków, Znak 1996, s. 41.

⁸ Krystyna Wilkoszewska, *Wariacje na postmodernizm*, Kraków Universitas 2000, s. 10.

⁹ Stuart Hall, *Cultural Studies and Its Theoretical Legacies*, w: *The Norton Anthology of Theory and Criticism*, gen. ed. Vincent B. Leitch, New York–London 2001, s. 1899.

¹⁰ Stuart Hall, *Cultural...*, s. 1900; oraz: *Writing places and mapping words*, ed. by D. Jarret, T. Rachwał and T. Sławek, Katowice, Wydawnictwo UŚ 1996, s. 20.

- ¹¹ <http://eserver.org/theory/>
- ¹² *The Norton Anthology of Theory and Criticism*, gen. ed. Vincent B. Leitch, NY–London 2001, s. 1897.
- ¹³ Giles Gunn, *The Culture of Criticism and the criticism of Culture*, Oxford, Oxford Univ. Press 1987, s. 149.
- ¹⁴ John Horgan, *Koniec nauki czyli o granicach wiedzy u schyłku ery naukowej*; przeł. Michał Tempczyk, Warszawa, Prószyński i S-ka 1999, s. 258–259.
- ¹⁵ Ewa Rewers, *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Poznań, Wydaw. Naukowe UAM 1996, s. 11.
- ¹⁶ <http://www.cis.vt.edu/cis/aboutcis.html>
- ¹⁷ Tzw. „uprzestrzennianie dyskursu”, w: E. Rewers, *Język...*, s. 139.
- ¹⁸ M. Trzebeński, *Rzeczywistość wirtualna, jako możliwość technologicznie nowego alternatywnego świata w kulturze (na przykładzie teorii wielości światów Davida Lewisa)*, „Kultura Współczesna” 2002, 1(2), s. 51–52.
- ¹⁹ Anna Burzyńska, *Krajobraz po dekonstrukcji cz. II*, „Ruch Literacki” 1995, z. 2, s. 197.
- ²⁰ N. Gray, *Edges*, w: *Writing places...*, s. 216–223.
- ²¹ Gilles Deleuze, Felix Guattari, *Kłucze*, „Colloquia Communia” 1998, 1–3, s. 237.
- ²² Ewa Rewers, *Miejsce podmiotu – podmiot jako miejsce. Kto wyprowadza podmiot z metafizyki?*, „Er(r)go” Nr 2, 1/2001, s. 21.
- ²³ Jacques Derrida, *Struktura, znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych*, w: *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. Henryk Markiewicz, Kraków, Wydawnictwo Literackie 1996, tom IV cz. 2, s. 152.
- ²⁴ Maria Gołębiewska, *Koncepcja różni Derridy a mitologika nauk humanistycznych*, w: *Różnica i różnorodność*, „Studia Kulturoznawcze”, Poznań UAM 1996, s. 15.
- ²⁵ Dorota Wolska, *Kultura w świetle projektów badań interdyscyplinarnych (Między sensem a genami – między redukcyjnym a „totalnym” rozumieniem kultury)*, w: *Współczesna myśl o kulturze. Szkice metateoretyczne*, „Prace Kulturoznawcze IV”, Wrocław, Wydawnictwo UW 1996, s. 87–92.
- ²⁶ James Clifford, *Kłopoty z kulturą*, tł. zbiorowe, Warszawa, Wydawnictwo KRESY 2000, s. 215.
- ²⁷ K. H. Wojciechowski, *Koncepcje przestrzeni geografii humanistycznej*, w: *Przeźrenie w nauce współczesnej*, red. Stefan Symotiuk, Grzegorz Nowak, Lublin, Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1998, s. 142.
- ²⁸ Luc Ferry, *Nowy ład ekologiczny*, tłum. Hanna Miś i Andrzej Miś, Warszawa, Centrum Uniwersalizmu przy Uniwersytecie Warszawskim, Polski Oddział Międzynarodowego Towarzystwa Uniwersalizmu 1995, s. 36.
- ²⁹ Ewa Rewers, *Zimne kultury – gorące filozofie. Trzy pytania na marginesie koncepcji Jerzego Kmity*, [w:] *Kultura jako przedmiot badań*, „Studia Kulturoznawcze”, Poznań, UAM 2001, s. 143.
- ³⁰ Burzyńska, *Krajobraz...*, s. 214–217.
- ³¹ Rewers, *Zimne kultury...*, s. 146.

